

## RÓŻNICE I NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE FIZYCZNEJ

Jako fenomen kulturowo-społeczny jawić się nam może fakt, że dwa, wydawać by się mogło odmienne, a jednak równie naturalne rodzaje aktywności typowo ludzkiej – filozofia i sport – pojawiły się w przybliżonym czasie w tym samym regionie świata: w starożytnej Grecji. Antyczna Grecja uchodzić może za ojczyznę filozofii i sportu; filozofii akademickiej i spekulatywnej, sportu na każdym, w tym również olimpijskim poziomie. Ideał człowieka doskonałego psychofizycznie najpełniej przejawiał się w olimpijczyku, „rektorze” Akademii, pierwszej wyższej uczelni europejskiej: Platonie. Jest on autorem zdania, że: „(...) jeżeli się ktoś gimnastyką dużo się zajmuje (...) a muzyki i filozofii nie tyka (...) czyż nie nabiera pewności siebie i (...) robi się odważniejszy, niż był? (...) jeśli nauki żadnej i żadnych zagadnień nie kosztuje, ani się myślą żadną nie zabawia, ani innym kulturalnym zajęciem, to (...) się staje wrogiem intelektu i kultury duchowej; już nie potrafi niczego skutecznie dowodzić w dyskusji, poczyna sobie po barbarzyńsku i chce gwałtem dochodzić wszystkiego jak dzikie zwierzę; w głupocie i nieokrzesaniu, bez rytmu i bez wdzięku życie pędzi”<sup>1</sup>.

Karl Raimund Popper napisał o Aristoklesie (to prawdziwe nazwisko założyciela Akademii): „Bardzo prawdziwe jest twierdzenie, że Platon jest twórcą naszych szkół średnich i naszych uniwersytetów”<sup>2</sup>. Jako arystokrata i człowiek wolny zarazem Platon był przedstawicielem klasy społecznie uprzywilejowanej, która w odróżnieniu od innych grup społecznych miała prawo korzystania z dobrodziejstwa, jakim był wówczas sport. Nie wszyscy mieli to szczęście, jakie przysługiwało wolnym mężczyznom. Wykluczeni ze świata sportu byli skądinąd liczni mieszkańcy Grecji. Z uczestnictwa i możliwości bycia widzem igrzysk olimpijskich wyłączeni byli skazani prawowitym wyrokiem sądu, niewolnicy (poza uzasadnionymi wyjątkami) oraz kobiety, którym za próbę wniknięcia na arenę olimpijską teoretycznie groziła kara śmierci. Igrzyska sportowe,

---

1 Platon (1991) *Państwo*, t. 1, Warszawa, 411 C-E, s. 170.

2 K.R. Popper (1993) *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, *Urok Platona*, Warszawa, s. 159.

w szczególności zaś olimpijskie, miały dla starożytnych Greków charakter religijnego święta<sup>3</sup>. Klasyk socjologii kultury fizycznej Zbigniew Krawczyk informuje: „Ciała uczestników tych igrzysk wchodziły w rzeczywistość świata sacrum w podwójnym znaczeniu: instrumentalnym – jako narzędzie sukcesu ofiarowywanego bogom oraz autotelicznym – jako przedmiot czci i uwielbienia ze strony społeczności państwa-miasta”<sup>4</sup>. Zdaniem ucznia Platona – założyciela Liceum, Arystotelesa – wzorem olimpijskiego wręcz piękna jest wysportowane ciało pięcioboisty. Poszukujący „złotego środka” i umiarkowania we wszystkim, Stagiryta napisał z wrodzonym mu rozsądkiem: „Piękno młodzieńca wiąże się z posiadaniem ciała zdolnego do ponoszenia ciężkich trudów biegu i próby siły, a jednocześnie sprawiającego przyjemność tym, którzy na nie patrzą. Dlatego najpiękniejsi są pięcioboisci, ponieważ natura wyposażyła ich w siłę i szybkość”<sup>5</sup>.

Antyczni Grecy za czasów częstych bywalców gimnazjonów i palestr – Sokratesa, Platona i Arystotelesa – za barbarzyńców uważali tych, którzy nie uprawiają sportu, nie gimnastykują się, nie umieją pływać oraz tych, którzy nie potrafią mówić po grecku. Sport był dla Hellenów czymś elitarnym i stanowił element stratyfikacji społecznej; był wyróżnikiem statusu społecznego. Ukształtowane regularnymi ćwiczeniami fizycznymi ciało stanowiło rodzaj legitymacji społecznej, świadczącej o jego posiadaczu więcej, niż inne akcesoria zewnętrzne. Ciało było, jak by to określił Michály Csikszentmihály, „rzeźbą modelowaną ciśnieniem środowiska społecznego”<sup>6</sup>. Dobrym na to przykładem są perypetie Homerowego Odyseusza na dworze Feaków. Odyseusz jako rozbitek nago wyrzucony na brzeg morza udowodnił niedowierzającym mu gospodarzom swoje szlachetne pochodzenie poprzez udział i zwycięstwo w zawodach sportowych. Jeśli potrafił właściwie posługiwać się spiżowym dyskiem i sprawnie miotać nim na znaczne odległości, to *musiał być* arystokratą. Wolni obywatele greccy, w odróżnieniu od niewolników, uprawiali wszystkie dyscypliny i konkurencje sportowe od wczesnego dzieciństwa, aż do późnej starości. „Ateńskie prawa państwowe z późniejszych czasów przewidywały konieczność mianowania publicznego nadzorca wychowania, nakładały na rodziców bezwzględny obowiązek troszczenia się o wykształcenie elementarne, gimnastyczne i muzyczne synów, (...) przewidywały, że boiska sportowe przeznaczone do ćwiczeń fizycznych

3 Zobacz: J. Kosiewicz (1999) Igrzyska Olimpijskie w perspektywie religijnej i filozoficznej koncepcji ciała. W: Z. Dziubiński [red.] *Wiara i sport*, Warszawa, s. 110-119.

4 Z. Krawczyk (1995) Ciało jako fakt społeczno-kulturowy. W: Z. Krawczyk [red.] *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 104.

5 Arystoteles (1988) Retoryka, 1361b 5-10. W: Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, Warszawa, s. 85-86.

6 M. Csikszentmihály (1990) Ciało i behavior: Nowe spojrzenie na problem mind-body. W: Z. Krawczyk [red.] *Filozofia kultury fizycznej. Koncepcje i problemy*, t. 1, Warszawa, s. 53-73. Zygmunt Bauman, podając współczesne stratyfikatory społeczne, wskazuje na ciało robotnika i żołnierza, jakże różne w swojej konstytucji od ciała np. boksera czy kulturysty. Z. Bauman (1995) *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń, s. 55-60.

chłopców mają być budowane i utrzymywane przez państwo”<sup>7</sup>. Arystoteles w *Polityce* informuje o tym, że próby wyrównywania nierówności społecznych, opierając się na sporcie miały bardzo ograniczony charakter: „Kreteńscy (...) przyznali bowiem niewolnikom wszelkie inne prawa takie same, a tylko zabronili im dostępu do gimnazjów i posiadania broni”<sup>8</sup>.

Wygląda na to, że w kolebce naszej cywilizacji europejskiej *implicite* zawarte były znaczące różnice i nierówności społeczne, najpełniej przejawiające się w antycznej kulturze fizycznej i sporcie. Baron Pierre de Coubertin, wkrzeszając pod koniec XIX wieku idee olimpijskie, pragnął, by przesycony duchowością i filozofią olimpizm stał się świecką, ponadnarodową, dziś powiedzielibyśmy „globalną” religią. Skopiował przy tym zasady olimpijskie ze starożytnej Grecji, ze wszystkimi tego konsekwencjami. W pierwszych nowożytnych igrzyskach nie mogły brać udziału kobiety i zawodowcy, co w wielu przypadkach przybierało karykaturalne i wysoce dyskryminujące, a przy tym niesprawiedliwe postaci. Egzemplifikacją dla tego twierdzenia jest niedopuszczenie do zawodów ubogiego sportowca, który nie mając dostatecznych środków przybiegł do kraju, w którym odbywały się igrzyska, biorąc po drodze udział w zawodach sportowych, aby zarobić na jedzenie. W związku z tym, że utrzymywał się (po drodze) z uprawiania sportu, nie był amatorem; a priori został zdyskwalifikowany. O dopuszczaniu osób niepełnosprawnych fizycznie i intelektualnie do sportu olimpijskiego początkowo nie mogło być mowy. Tego typu „aktorzy społeczni” nie mieścili się w formacie ani igrzysk antycznych, ani nowożytnych. Igrzyska paraolimpijskie i igrzyska olimpiad specjalnych zaczęły funkcjonować dopiero w XX wieku po drugiej wojnie światowej. Paraolimpiadę w Londynie w 2012 r. otwierał niemal całkowicie sparaliżowany, wybitny fizyk Stephen Hawking, a widownia pobiła historyczne rekordy frekwencji: niektóre zawody (np. w kolarstwie) oglądało 89-100 tys. kibiców.

Niemiecki socjolog sportu Klaus Heinemann uważał, że z początkiem XXI w. w ponowoczesnych społeczeństwach europejskich do sportu zdecydowanie wkroczyli „(...) ludzie w starszym wieku, kobiety, przedstawiciele niższych klas społecznych, mniejszości etnicznych, cudzoziemscy robotnicy, niepełnosprawni”<sup>9</sup>. Postmodernizm przyniósł ze sobą rozchwianie dotychczasowych zasad i wartości społecznych, przyczynił się do stąpania po ruchomych piaskach, przy mnogości drogowskazów wiodących nie wiadomo dokąd. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne we współczesnym sporcie, a jednym z przejawów tego zjawiska jest aktywność sportowa kobiet, mniejszości seksualnych oraz osób niepełnosprawnych fizycznie i intelektualnie.

---

7 Ł. Kurdybacha [red.] (1965) *Historia wychowania*, t. 1, Warszawa, s. 64.

8 Arystoteles (1964) *Polityka*, Warszawa, 1264 a, s. 51.

9 K. Heinemann (1999) Sport w społeczeństwie postmodernistycznym, *Sport Wyczynowy*, nr 3-4, s. 81.

Kobiety latami były odpychane od sportu, jego poszczególnych dyscyplin i konkurencji sportowych. W jednym z popularnych podręczników przedmiotu wykładanego na AWF czytamy „(...) uprawianie niektórych sportów w ogóle dla kobiet nie jest wskazane. Z całą pewnością zaliczymy do nich boks, podnoszenie ciężarów, rzut młotem, skok o tyczce, a także po pewnym zastanowieniu rzut dyskiem i pchnięcie kulą, piłkę nożną, a chyba i kilka innych, mniej czy bardziej oficjalnie aprobowanych dyscyplin sportu powinno – w naszym odczuciu – znaleźć się na tej liście. (...) za niezbyt stosowne dla kobiet uważamy ćwiczenia charakteryzujące się znacznymi wysiłkami siłowymi. Niepożądane dla ustroju kobiecego może być stosowanie również wszelkich zrywów i silnych wstrząsów, ponieważ sprzyjają one rozluźnieniu słabszych niż u mężczyzn więzadeł trzewiowych. Dalej są także przesłanki, aby ćwiczenia o charakterze wybitnie wytrzymałościowym były uprawiane przez kobiety z o wiele większym umiarem i ograniczeniami odnośnie do czasu trwania i intensywności, niż to się czyni w przypadku mężczyzn”<sup>10</sup>. Co ciekawe, we wszystkich wymienionych w podręczniku dyscyplinach Polki wywalczyły laury na najwyższym poziomie: pobiły rekordy na mistrzostwach Europy i świata, zdobyły medale olimpijskie. Świadczy to o szerokim rozwarciu nożyc pomiędzy teorią z praktyką, rozżewie między postulatami i rzeczywistością.

Polska minister sportu Joanna Mucha pragnie być oficjalnie nazywana „ministrą” Wsparcie przez ruchy feministyczne kobiety stały się nie tylko w znacznie większym stopniu świadome swoich praw, ale próbują aktywnie zmieniać dotychczasowy paradygmat funkcjonujący w środowiskach sportowych, nierzadko w sposób bezpowrotny i radykalny. Determinacja Kingi Wachowskiej spowodowała, że „(...) Główna Komisja Sportu Żużlowego zgodziła się na starty kobiet na torach żużlowych. Jednak zanim się to stało, blisko rok walczyła z Polskim Związkiem Motorowym o zgodę na udział w treningach”<sup>11</sup>. Kobiety uprawiają dziś wszystkie typowo męskie dyscypliny sportowe, takie jak boks i kick-boxing (walczą też w klatkach), podnoszenie ciężarów, sumo, skoki narciarskie i hokej na lodzie (zawody będą rozgrywane na zimowych igrzyskach olimpijskich w Rosji w 2014 roku). Dziś nie dziwi już granie przez kobiety w „męską” piłkę nożną; rodzice zapisują na treningi kilkuletnie dziewczynki. W USA dziewczęta i kobiety uprawiają „miękką” piłkę nożną w odróżnieniu od „twardego” baseballu i footballu amerykańskiego, uchodzącego tam za „męski” sport narodowy.

Baseball, football amerykański i australijski, rugby, hokej na lodzie (w którym można bić się legalnie na oczach sędziów) to zdaniem wielu kibiców dyscypli-

10 W. Osiński (2002) *Zarys teorii wychowania fizycznego*, Poznań, s. 153.

11 S. Grygiel (2008) Kinga chciała jeździć na żużlu. I dopięła swego!, *Gazeta Wyborcza*, 27. XI. 2008, s. 20.

ny sportowe dla „prawdziwych twardnieli”. A przy tym element socjalizacji, rytualnego przejścia w dorosłość, w którą przeprowadzają synów ojcowie podczas ich oglądania i uprawiania. Tymczasem zmiany rzeczywistości społecznej związane są z zaskakującymi przeobrażeniami w sporcie. Coraz częściej zawodnicy wymienionych dyscyplin, przekraczając milczące tabu i przyznają się do homoseksualnej orientacji. Najczęściej po zakończeniu kariery, ale ostatnio coraz częściej także podczas jej trwania, co w USA wywołuje ogromną konsternację. Jak uczyć bowiem ról społecznych na idolu, który ma makijaż na twarzy i ubiera się w sukienkę na własny ślub, jak prowokator Dennis K. Rodman? On to robił dla żartu, był to rodzaj happeningu, performansu. Dla innych sportowców jest to jednak ważny wybór życiowy związany z odważną deklaracją w środowiskach silnie zmaskulinizowanych. I o ile wiele można wybaczyć i wytłumaczyć transgresyjne postawy postaci metroseksualnych, takich jak David Beckham (na którego po przejściu do Los Angeles Galaxy czekało na lotnisku mnóstwo podekscytowanych dziewcząt) czy lalkowaty Cristiano Ronaldo, o tyle interpretacja zachowań innych zawodników może być zdecydowanie trudniejsza. Zwłaszcza gdy wcześniej z przekonaniem i powodzeniem odgrywali oni role macho. A co począć w sytuacji, gdy przedstawiciele mniejszości seksualnych żądają i oczekują tworzenia drużyn i lig homoseksualnych? Amerykańska armia, która wcześniej niż dzisiejsze środowiska sportowe przechodziła podobne perturbacje, przyjęła zasadę „nie pytam – nie mów” (ang. *don't ask, don't tell*). Ale ta максима życiowa w kraju, w którym rygorystycznie przestrzega się zasady politycznej poprawności, może okazać się nieskuteczna. Wielu sportowców zachęconych przykładem poprzedników nie pytani sami będą chcieli głośno o swych skłonnościach powiedzieć. Jaka zapanuje wówczas atmosfera w szatni?

Amerykanie nadają sportowi szczególną rolę i znaczenie – jest on dla nich elementem konsolidującym społecznie, wiąże się z ich mitami narodowymi o tężyźnie potomków dawnych zdobywców „Dzikiego Zachodu” – kowbojach i traperach – dziś „żandarmach” w najważniejszych konfliktach zbrojnych świata. Od wielu lat na igrzyskach olimpijskich są w ścisłej czołówce medalowej w klasyfikacji generalnej. Pierwszy czarnoskóry prezydent USA – Barack Obama – zainstalował w Białym Domu kosz do koszykówki, aktywnie korzysta z pokoju rekreacyjnego, prezentuje się poprzez wizerunek wiecznie młodego i wysportowanego Amerykanina. Niewyobrażalne jest, aby zabrakło go podczas świętujących rekordy frekwencji i popularności corocznych finałów Super Bowl. Podczas nich dokonuje się inkluzji w obręb amerykańskiej społeczności ludzi społecznie wykluczonych – np. niepełnosprawnych – rozpoczynających oficjalnie zawody; w przerwach emituje się reklamy z udziałem osób z dysfunkcjami, np. amputantów lub głuchoniemych. Sponsorem i beneficjentem tych reklam są takie społecznie zaangażowane koncerny jak Pepsi-Cola, Nike, Visa. W 2013 r.

emisja 30-sekundowanej reklamy w najlepszym czasie antenowym podczas Super Bowl kosztowała rekordowe 3,5 miliona dolarów. To tyle, ile kosztował koncert piosenkarki Madonny na Stadionie Narodowym w Warszawie w 2012 r.

Amerykański socjolog Robert D. Putnam zauważa: „O ile *uprawianie* sportu zajmuje Amerykanom coraz mniej czasu, o tyle jego *oglądanie* zjada więcej ich czasu i pieniędzy, niż kilkadziesiąt lat temu. Liczba widzów zwiększyła się bardzo gwałtownie (...). Częściowo wzrost oglądalności imprez sportowych odzwierciedla zmianę naszych nawyków związanych z oglądaniem telewizji, jednak znajduje on również swój wyraz we wzroście liczby osób oglądających wydarzenia na żywo. (...) uczestnictwo w ważniejszych imprezach sportowych uległo od lat 60. (XX wieku – dopisek T.S.) niemal podwojeniu”<sup>12</sup>. Aby zwiększyć oglądalność na początku XXI wieku. Amerykanie sięgnęli po niezawodny środek: rozneglizowane kobiety w typowo męskiej dyscyplinie sportowej: footballu amerykańskim. Tak powstała „Lingerie Football League”<sup>13</sup>, w której kobiety uprawiają brutalny i kontaktowy sport, grając w samej tylko, nad wyraz skąpej, ale finezyjnej bieliźnie, za ochronę ciała mając jedynie kask i ochraniacze na ramiona. Drużyny noszą zachęcające nazwy, takie jak „Namiętność”, „Pokusa”, „Pożądanie” itp., a rekrutacja do zespołów odbywa się w analogiczny sposób, jak do „Playboya”: liczy się atrakcyjność fizyczna i piękno kobiet oraz ich „otwartość na nowe doświadczenia” Chętnych pań nigdy nie brakuje, podobnie jak cheerleaderek i hostess do dekoracji zwycięzców w kolarstwie, wyścigach samochodowych itp. Areny sportowe podczas rozgrywek LFL kobiet pękają w szwach, liga dokonuje ekspansji na pobliską Kanadę i na odległą Australię. Organizatorzy zawodów, myśląc o ściągnięciu kolejnych rzesz entuzjastycznie nastawionych fanów, próbują w podobny sposób przetworzyć koszykówkę.

W imię godności człowieka rygorysta moralny Immanuel Kant przypominał: „Postępuj zawsze tak, byś człowieczeństwa zarówno w twojej osobie, jak i każdego innego człowieka, używał wyłącznie jako celu, nigdy zaś jako środka do osiągnięcia jakiegoś celu”<sup>14</sup>. Napędzane przez feminizm siły społeczne powodują sprzężenia binarne i reakcje odśrodkowe. Zawodniczki czują się coraz bardziej uprzedmiotowiane i reifikowane, redukowane i spychane na margines ról społecznych, jakie nakazuje im się odgrywać. Za przykład służyć mogą stroje sportowe, które fetyszyzują ciało kobiece, w nadmierny sposób odsłaniają je, przyczyniając się do dyskomfortu zawodniczek. Z sytuacją taką mamy do czynienia w siatkówce, w czym dopatrywać się można wzrostu zainteresowania jej rozgrywkami, w odróżnieniu od koszykówki i piłki ręcznej, a w jeszcze większym stopniu widoczne w siatkówce plażowej. W tej ostatniej

12 R.D. Putnam (2008) *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa, s. 193.

13 Oficjalna strona internetowa „legendarnej ligi”: <http://www.lflus.com/>.

14 I. Kant (1984) *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa, s. 39-44.

teamy zawodniczek mają do wyboru dwa komplety strojów, wybór stopnia roznegliżowania zależy od nich (większość wybiera jednak bardziej skąpe, korespondujące z rodzajem ich aktywności ruchowej). W klasycznej siatkówce oraz w koszykówce do łask wracają stroje w nienachalny sposób podkreślające kobiecość zawodniczek: na legginsy zakładają one spódniczki.

Z inicjatywy kobiet podobny trend pojawił się w boksie i kick-boksingu – za spódnico-szortami ułatwiającymi ruch w rywalizacji *full contact* optowała wielokrotna mistrzyni świata Agnieszka Rylik. W obronie intymności prowokacyjnie wystąpiła narciarka zjazdowa Słowenka Tina Maze. W rozgrywkach w ramach Pucharu Świata w 2012 r. podczas dekoracji rozchyliła skafander, pod którym miała jedynie sportowy top, z napisem „Nie wasz interes” (ang. *not your business*). Był to jej indywidualny protest przeciwko oddawaniu bielizny sportowej do oceny i oglądu sędziów. W narciarstwie zjazdowym (i skokach narciarskich) ubrania poddawane są kontroli arbitrów, a odstępstwa od norm i standardów uznawane są za „doping tekstylny”<sup>15</sup>. Szczególną rolę odgrywał on w pływaniu, którym ze względu na bezlik i dewaluację rekordów FINA (fr. Fédération Internationale de Natation, Światowa Federacja Pływacka) odstąpiła od stosowania syntetycznych strojów pływackich (tzw. „skóry rekina”) oblekających całe ciało, zakazując ich. Zakaz ten jednak ze zrozumiałych względów nie obejmował kobiet, co było przyczyną nieśmiałych protestów ze strony mężczyzn.

Stroje sportowe odgrywają ogromną rolę kulturowo-społeczną w krajach arabskich. Rygorystyczne prawo szariatu zakazuje odsłaniania ciała zarówno kobietom, jak i mężczyznom, i z tego powodu zawody sportowe w najbardziej fundamentalistycznych krajach arabskich odbywają się z udziałem zawodników/zawodniczek całkowicie ubranych, od stóp do głów (i nie jest do przenośnia). Odstępstwa od tych zasad bywają wyjątkowo surowo karane, np. poprzez pokazowe kamienowanie kobiet na obiektach sportowych lub zakopywanie ich żywcem. „Jaskrawym przykładem religijnej nietolerancji było wydanie wyroku śmierci przez radykalnych islamistów algierskich na reprezentantkę swojego kraju H. Bulmerke, mistrzynię olimpijską z Barcelony w biegu na 1500 m, za to, że występowała publicznie w stroju sportowym”<sup>16</sup>. W Somalii talibowie zakazują niemoralnych rozrywek, za jakie uchodzą transmisje z zawodów sportowych, w tym z Euro i mundiali. W tych krajach arabskich, w których kobiety mają prawo do uprawiania wybranych dyscyplin sportowych, muszą być całkowicie ubrane (także podczas pływania), z obowiązkową chustą zakrywającą włosy na głowie. Nawet pod kaskiem, jak w wyścigach samochodowych, czego

---

15 Stroje narciarskie obowiązują ściśle normy, muszą mieć określoną przepuszczalność powietrza (mniejszy opór = większa prędkość). Bielizna musi przepuszczać minimum 30 litrów powietrza/m<sup>2</sup>/s. Zakazane jest stosowanie „plastikowej” bielizny.

16 T. Socha (2002) *Sport kobiet. Historia, teoria, praktyka*, Warszawa, s. 6.

przykładem jest Laleh Seddiq, rajdowa mistrzyni Iranu 2006 roku. Irańskie ministerstwo ds. religii ma w tym kraju większą moc sprawczą, niż niższe rangą „świeckie” ministerstwo sportu.

Chusty niejednokrotnie były kartą przetargową w sporach pomiędzy światowymi organizacjami zawiadującymi sportem, a krajowymi federacjami z krajów arabskich delegującymi kobiety na zawody. Piłkarki Iranu zostały wykluczone z Igrzysk Olimpijskich w Londynie, ponieważ odmówiły zdjęcia hidżabów w meczu eliminacyjnym z Jordanią. Chusty były niezgodne z ówczesnym regulaminem FIFA (Fédération Internationale de Football Association, Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej). Sytuacja jednak już się zmieniła w piłce nożnej i zmienia w coraz większej liczbie innych dyscyplin. Kobiety mogą uprawiać sport z chustami na głowie w lekkoatletyce, taekwondo, szermierce, sportach motorowych, wodnych i in. Na szczególną uwagę zasługuje *casus* Arabii Saudyjskiej, w której w programie państwowych szkół dla dziewcząt nie ma lekcji wf, a kobiety są skrupulatnie odsuwane od oglądania i uprawiania „męskiego” sportu. Arabia Saudyjska buduje całe miasta wolne od mężczyzn, by kobiety mogły tam swobodnie pracować. Nigdy nie delegowała kobiet na igrzyska olimpijskie, po raz pierwszy uczyniła to dopiero w 2012 r., włączając judoczkę Wojdan Ali Seraj Abdulrahim Shahrkhanido do swojej reprezentacji. Zawodniczka ta podczas ceremonii otwarcia igrzysk w Londynie wystąpiła, mając odsłoniętą jedynie twarz, a warunkiem jej udziału w tych zawodach było to, by na tatami wystąpiła w hidżabie. MKOl (Międzynarodowy Komitet Olimpijski, ang. International Olympic Committee) nie zgodził się na to, dopiero po negocjacjach i targach znaleziono kompromisowe rozwiązanie: w trakcie zmagania sportowych zawodniczka miała na głowie zasłonkę niezakrywającą jej twarzy.

Z socjologicznego punktu widzenia nad wyraz interesujące wydaje się zjawisko społeczne związane ze wzrostem zainteresowania sportem przez kobiety. Odnosi się wrażenie, że dla wielu kobiet sport jest swoistym medium sprzyjającym ich emancypacji. Jest to szczególnie istotne i względnie bezpieczne w krajach arabskich, w których dochodzi do dyfuzji skrajnych trendów społecznych: euroamerykańskiego liberalizmu z fundamentalizmem islamskim. Dziennikarz sportowy Rafał Stec przypomina, że gdy reprezentacja Iranu „wywalczyła awans na Mundial’98, kobiety nie wytrzymały. Zrzuciły hidżaby i tańczyły na ulicach Teheranu, a potem stanęły pod zamkniętym dla nich stadionem Azadi – co znaczy, o ironio, »wolność« – i zażądały pozwolenia na wejście, by fetować sukces z piłkarzami. Zbaraniała policja nie miała odwagi się przeciwstawić, wypełniła trzema tysiącami pań jedyny pusty sektor. Pozostałych nie wpuszczono, bo nie dałoby się oddzielić ich od mężczyzn, ale dwa tysiące innych fanek, zazdrosnych o szczęście sióstr w wierze, przedarło się siłą przez kordony porządkowych i dostało na trybuny. Władze nie interweniowały, bojąc się zamieszek. W zeszłym roku sytuacja się powtórzyła, ale tym razem

policja próbowała żeński bunt brutalnie stłumić. Z połowicznym skutkiem, bo spora grupka Iranek na stadion weszła”<sup>17</sup>. W Arabii Saudyjskiej rozważa się dziś jednak możliwość zmodernizowania stadionów piłkarskich tak, by kibicki mogły oglądać mecze zza weneckich lusterek, nie rozpraszając uwagi mężczyzn i nie skupiając jej na sobie. Wzrost liczby kobiet na stadionach odnotowuje się w wielu azjatyckich krajach, nie tylko krajach arabskich. Panie chętnie chodzą na mecze w obu częściach Turcji, a w japońskim FC Tokio prym wiodą ultrasi. Jeśli nie mogą przebywać na obiektach sportowych w swoich ojczyznach, wizytują stadiony w Europie. Londyński Emirates Stadium Arsenalu Londyn zaludniają emigranci i kobiety.

W stosunku do aktywnych sportowo kobiet i mężczyzn przykłada się odmienną miarkę, a zwracając uwagę na niebezpieczeństwo oraz ryzyko utraty zdrowia i życia, stosuje się asymetryczne argumenty. Obrazowo uwidacznia to socjolog Piotr Rymarczyk: „Gdy w 1995 r. w wypadku na K2 zginęła brytyjska himalaistka Alison Hargreaves, spotkała się w mediach w krytyką, że swym zachowaniem doprowadziła do pozbawienia swych dzieci matki. (...) ulegającym podobnym wypadkom mężczyzn raczej nie krytykuje się za to”<sup>18</sup>. Koronnym argumentem stosowanym przeciwko uczestnictwu kobiet w sporcie jest macierzyństwo. Ponad 80 lat temu obecny patron poznańskiej AWF napisał: „Rekordem i mistrzostwem kobiety jest macierzyństwo. Wychowanie fizyczne niewieście zaś, z tego punktu widzenia, otrzymuje (...) swój cel główny: przygotowanie dziewczęcia i kobiety do jak najlepszego pokonania tego wielkiego i doniosłego wysiłku. Przygotowanie to powinno być tak fizyczne, jak i moralne. W fizycznym – zdrowie postawimy na pierwszym miejscu. (...) Z moralnego punktu widzenia szczególnej wagi jest pielęgnowanie kobiecości z jej odrębnym światem instynktów i uczuć”<sup>19</sup>. Tymczasem nigdy argumentu tego nie używa się w stosunku do mężczyzn, choć przecież do prokreacji, podobnie jak do tanga, trzeba dwojga. Wracającemu po długiej hospitalizacji i rekonwalescencji związanej z leczeniem nowotworu jąder Lance’owi Armstrongowi nikt nie doradzał porzucenia kolarstwa. Uczyniło to dopiero udowodnienie przyjmowania niedozwolonego dopingu i całkowita dyskwalifikacja w 2013 r.

Kobiety od sportu odepchnąć się jednak nie pozwalają. Więcej jeszcze: próbują stworzyć własne, „kobiece” dyscypliny sportowe, które mogłyby być reprezentowane na igrzyskach olimpijskich. Przykładem tego jest znajdujący coraz większe grono zwolenniczek taniec na rurze, zawierający elementy akrobatyki i gimnastyki sportowej. Każda wymiana dyscyplin olimpijskich sprzyja dziś kobietom (w dostępie do nowej dyscypliny musi być równouprawnienie,

17 R. Stec (2006) *Zakochane kobiety*, *Gazeta Wyborcza*, dodatek *Sport*, 2-3 V 2006, s. 16.

18 P. Rymarczyk (2011) *Kultura masowa i kultura fizyczna*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.] *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 118.

19 E. Piasecki (1931) *Zarys teorii wychowania fizycznego*, Lwów, s. 108-109.

jest to warunek *sine qua non*). W najbliższym czasie sprzymierzeńcem kobiet mogą stać się sporty wrotkarskie, które za sprawą lobbingu Amerykanów mogą wyprzeć klasyczne zapasy. Kobiety stają się też chorążymi – jak Pulina Ligocka w 2006 r. i Agnieszka Radwańska w 2012 r. – dostępującymi zaszczytu niesienia flagi kraju podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich.

Dążąc do równouprawnienia, wyrównywania szans i anihilacji nierówności społecznych kobiety sięgają po różne argumenty i chwytły. Wielokrotna mistrzyni świata w boksie, mająca na swoim koncie zwycięstwa w ramach kilku różnych federacji – Norweżka Cecile Braekhus – zażądała w 2013 r. od federacji pięściarskiej tego, by pomiędzy poszczególnymi rundami meczów z udziałem kobiet tablice informacyjne nosili mężczyźni w skąpej bieliźnie – analogicznie do kobiet czyniących to w boksie dziś. Z kolei inna, równie atrakcyjna i nie mniej utalentowana i utytułowana sportswomenka – narciarka zjazdowa, Amerykanka Lindsey C. Vonn – wyraziła *stanowcze oczekiwanie* w stosunku do władz FIS (fr. Fédération Internationale de Ski, Międzynarodowa Federacja Narciarska) w kwestii dopuszczenia jej do rywalizacji razem z mężczyznami. Jest piątą zawodniczką w historii Pucharu Świata, która odniosła zwycięstwa we wszystkich pięciu dyscyplinach alpejskich. Pragnie zmagać się z mężczyznami, choćby miała zajmować poślednie miejsca – jest to dla niej kwestia ambicji.

Niewiele jest dyscyplin i konkurencji sportowych, w których kobiety mogą walczyć wraz z mężczyznami. Do nielicznych należy korfbal, tenis, jazda konna. Roszczenia takich postaci, jak L. Vonn i jej podobne, przyczynić się mogą do traktowania ich jak dewiantów (w sensie socjologicznym). „Dewiacja jest rozumiana szeroko jako każda odbiegająca od norm inność, która wywołuje reakcje społeczne. Dewiantem (...) jest nie tylko ten, kto świadomie narusza normy społeczne, ale również ten, kto swoim wyglądem i sposobem bycia odbiega od oczekiwań społecznych”<sup>20</sup>. Beznogi Oscar Pistorius sądownie wywalczył sobie prawo startu z pełnosprawnymi na igrzyskach. Być może dyskryminowane kobiety pójdą jego śladem.

---

20 B. Szacka (2003) *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, s. 167. Zobacz też: Z. Dziubiński (2011) Dewiacje w sporcie wyczynowym. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.] *Socjologia kultury fizycznej*, op. cit., s. 446.